**N^er. 253.** ROK 1843. PONIEDZIAŁEK 6 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Herkulana M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Mściwaj.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej | Stopień ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 3 | 6 | 27 4, 713 | + 2, 8 | 2, 53 | Zaden | Pogoda | Mgła |
| | 2 | 4, 807 | 10, 3 | 4, 12 | PuWschodni słaby | ,, | Mgła |
| | 10 | 5, 515 | 5, 6 | 3, 08 | Zaden | ,, | |

## Wiadomości krajowe.

### KRAKÓW.

Od dnia 1 Listopada r. b. teatr nasz przeszedł w nową entrepryzę. — Artyści należący do kończącej się z dniem powyższym, w ciągu miesiąca Października dali jeszcze jedenaście widowisk z następujących sztuk złożonych:

12go Października komedya: *Pamiętniki szatana*; — 15go dramat *Kaplica w Glentorn* 17go komedyo opera: *Szkoda wąsów* i krotofila *Waryat z potrzeby*; — 19go melodrama czarodziejska; *Ukrainka* i komedyo opera: *Papugi naszéj babuni*; — 22go dramat *Dziesięć lat życia kobiety*; — 24go komedya: *Czarny człowiek* i krotofila *Talizman niewidzialności*; — 26go dramat: *Trzydzieści lat życia szullera*: 28go powtórzono melodramę *Ukrainka* i komedyą: *Syn narzeczona*; — 30go melodramat: *Rinaldo-Rinaldini*; — 31go na zakończenie komedyo operetka; *Piękna Tyrolka*; — i krotofilę ze śpiewami: *Siedm dziewcząt pod bronią*.

Nowa entrepryza rozpocznie widowisko swoje z dniem 11 b. m. Do nowéj kompanii artystów dramatycznych należą następujący znakomitsi: PP. Pfeiffer, Juliusz regisser, Richter, Królikowski, Chomińscy bracia, Szturm, Jankowski, Aśnikowski, Ładnowski, Monikowski, Holzmann; — Panny: Palczewska, Radzyńska, Pique, panie Holzmanowa, Królikowska, Monikowska, i Burzyńska; — inne podrzędne osoby w miarę odznaczenia się, każdéj nie omieszkamy w czasie swoim wymienić. —

Kilkanaście nowych dekoracyj zakontraktowanych w Berlinie i Wrocławiu u pp. Gropiusa i Papego, najznakomitszych dekoratorów, z których pierwszy ma europejską sławę, w krótce przyozdobią scenę; — przedwczoraj nadszedł już pierwszy transport z Wrocławia; następne co 3 tygodnie mają być nadsełane, tak; że do końca Grudnia, wszystkie już będą tu na miejscu, z dwudziestu kilku przystawami; — garderoba dziś lub jutro nadejdzie z Drezna.

Spóźnienie to rozpoczęcia nowych widowisk następuje z bardzo naturalnych powodów, jakiemi są: odebranie gmachu teatralnego z wszelkiemi inwentarzami, norganizowanie kompanii nowo-skompletowanéj, i rozdanie ról. — Orkiestra teatralna powiększona o jednę trzecią część, zostaje pod dyrekcyą, znanego artysty pana Giermaż. — Odtąd dzieła muzyczne mające być między aktami wykonywane przez orkiestrę, wyszczególniane będą w afiszach. — Na pierwsze widowisko, ma być dany prolog wierszem ułożony, mający na celu wspomnienia najsławniejszych a nie żyjących już artystów sceny polskiéj pod napisem: *Przeszłość i Teraźniejszość* po którym nastąpi ulubiona komedya hr. Fredra: *Damy i Huzary*. — Jeszcze przed otwarciem

abbonamentu wszystkie loże parkietu na całe sześć miesięcy zaabbanowane zostały; – a do przedwczorajsza, zostawało tylko jeszcze kilka lóż pierwszego piętra i loże na amfiteatrze do zajęcia. —

*Nro* 2561.

DYREKCYA GŁOWNA.

*Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*

Powodowana wniesionemi żądaniami, o wystawienie i wydanie duplikatów, w miejsce skradzionych lub zniszczonych, następujących listów zastawnych mianowicie:

*Pierwszego Okresu.*

Lit. *D.* Nr. 69,552 na złp. 600 z 13 kuponami.

*Drugiego Okresu.*

Lit. *A.* N. 227100 na 20,000 z 10 kuponami Lit. *C.* Nr. 293,687 na złp. 1000 z 9 kuponami Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, w wykonaniu art. 124 prawa z dnia 1 (13) Czerwca 1825 r. wzywa wszystkich posiadaczy takowych listów zastawnych i kuponów, i tych którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych nie zawodnie zgłosili się, w przeciwnym razie rzeczone listy zastawne z kuponami i kupony umorzone i za nie mające żadnéj wartości ogłoszone, zaś w miejsce ich duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

W Warszawie dnia 19 (31) Marca 1843 r.

Prezes

Morawski.

(6r.) Pisarz *Drewnoski.*

Notaryusz Publiczny.

*Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu*

Zawiadomia, iż w moc reskryptu JW. Prezesa Trybunału z d. 20 b. m. i r. N. 1758 w Mieście Kazimierzu przy Krakowie w domu pod L. 54/5 w gminie VI. w drodze pertraktacyi spadkowéj po star. Eberze Ebersohnie sprzedawane będą przez publiczną licytacyą w dniu 8 Listopada 1843 roku o godzinie 9 rannej ruchomości jako to: suknie, bielizna, pościel, stolarszczyzna, miedź, mosiądz, cyna, żelazo, szkło, fajans, srebro, perły, kosztowności i t. d.

Kraków d. 31 Października 1843 r.

(2r.) Fr. *Jakubowski* Not. Publ.

Notaryusz publiczny

*Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Zawiadomia iż na żądanie strony interessowanéj, w kamienicy pod L. 566 przy przecznicy Floryańskiéj, w d. 13 Listopada b. r. o godzinie 9 z rana, sprzedawane będą przez publiczną licytacyą srebra, kosztowności, bielizna stołowa, dywany, dorożki, futra, i inne ruchomości, a to za gotową srebrną monetę, na którą chęć nabycia mających zaprasza.

Kraków d. 2 Listopada 1843 r.

(2r.) Franciszek *Jakubowski* Not. Publ.

## Wiadomości zagraniczne.

— *Raguza* 30 *Września.*

Dnia 26 powtórzyło się tu trzęsienie ziemi raz wieczorem, d. 27 5 razy, a d. 28, 29 i dziś także po kilka razy. W Malfi i Bergatto dało się czuć wczoraj trzęsienie dwa razy. Barometr spadł tu dziś na 27' 9", termometr stoi na 15 stopni ciepła, powietrze jest dżdżyste z wiatrem Scirokko. Smutne oczekiwanie nowych wstrząśnień, zbyt niestety usprawiedliwione 16 dniowem trzęsieniem, i okropne skutki, jakie ztąd powstaćby mogły w domach mieszkalnych, zmusiły wielu mieszkańców do opuszczenia miasta i usadowienia się na przedmieściach i w Grawozie; ci zaś, którzy, czy to dla handlu, czy też dla obowiązków urzędowych, muszą dniem pozostać w mieście, opuszczają je wieczorem, tak że na ulicach nikogo nie widać, jak tylko straże patrolujące po ulicach dla porządku i bezpieczeństwa publicznego. Zaczynają już reparować domy, które najwięcéj ucierpiały, ściągając je żelaznemi łańcuchami.

— *München* 13 *Października.* —

Blizko przez dwa tygodnie mieliśmy tu gościa z południa, i wielka zagadka, jak do nas przebył drogę przez śniegiem pokryte Alpy. Gościem tym jest południowy wiatr Scirokko zwany. Debiutował on tu we wszystkich rolach przez cały ten czas, i nakoniec, przyniosłszy nam deszcze, burze, i parne powietrze, zakończył wczoraj swoje wystąpienia 18 stopniowym upałem. Dziś nastąpił po nim grzeczny prószący śnieg.

— *Turyn* 5 *Października.* —

Między marg. Dalmacyi, posłem francuzkim przy dworze naszym, a legacyą austryacką, zaszły przed kilku dniami nieporozumienia, które nie mało zajmuja całe nasze dyplomatyczne ciało. Margr. Dalmacyi, chcąc zrobić wycieczkę do Wenecyi, posłał zwykłym sposobem swój paszport do poselstwa austryackiego dla zawizowania go, otrzymał atoli odpowiedź, że gdy

cesarz austryacki jest zarazem królem Dalmacyi, przeto rząd austr. nie uznaje żadnego tytułu xięcia lub margrabiego Dalmacyi. Dodano, że dwór Wiedeński pod względem zagranicznych tytułów trzyma się téj zasady, aby tylko takie tytuły uznawać, które robią przypomnienie bitew, nie zaś takie, które oznaczają zdobycie i posiadanie prowincyi lub miasta, do teraźniejszego cesarstwa austryackiego należących. I tak np. przypuszczonoby w Austryi tytuł xięcia Montebello, ale nie tytuł xięcia Dalmacyi, Trewizy, Padwy i t. d. Poselstwo austr. upraszało więc margrabiego, aby przyjął inny tytuł w czasie podróży swej po krajach austryackich, w przeciwnym bowiem razie nie będzie mogło wizować paszportu jego. Margrabia przedstawił, że ponieważ w podróży swojej przez królestwo Lombardzko Weneckie nie przyjmie żadnego dyplomatycznego charakteru, rząd przeto austr. nie może mu zabronić noszenia tytułu, którego przyzwyczajony jest używać od urodzenia jako osoba prywatna. Legacya austr. żałowała, że od zasady dworu swego odstąpić nie może, a poseł francuzki widział się w końcu zmuszonym do przyjęcia tytułu margrabiego Soult. Pod tem nazwiskiem, bez żadnego innego przydomka na paszporcie, wyjechał wczoraj przez Medyolan do Wenecyi.

## Rozmaitości.

### MYŚLI O PISARZACH I PISMIENNICTWIE POLSKIEM.

W tygodniku *Petersburgskim* czytamy artykuł pseudonyma »Pod Wileńczyka, w którym tenże oddając wszelkie pochwały pismom krytycznym innego pseudonyma z podpisem: *Gerwazy Bomba* drukowanym w tymże Tygodniku takie następnie czyni uwagi nad dzisiejszemi pisarzami i ich płodami literackiemi:

Ale szanowany autor, zdzierając maskę z grubej ignorancyi, nieuctwa, miłości własnej, wmowienie w siebie talentów, jakich właśnie naszym dzisiejszym pismakom, po największéj części, braknie; okazując i wyprowadzając na jaw całe cudactwo, śmieszność i niedorzeczność panegiryków powinszowań i uwielbienia, podniesionego niekiedy aż do *apoteozy* jakich sobie pisarkowie pewnych koteryi, nawzajem nie szczędzą, odbijając bez ustanku ten pęcherz nadęty wiatrem i przesyłając go jedni drugim, jakby w grę wolanta, dotknął tylko; ponajwiększéj części, rzeczy tyczącéj się nauki i gustu, nie wdając się w szkody moralne i krzywdy materyalne, wyrządzone społeczności, w chwili obecnéj, a gotujące się większe na przyszłość przez tych mniemanych literatów, krzywdy o których zacny i prawdziwie uczony krytyk nie miał może i porozumienia, przynajmniej w takiem znaczeniu, w jakiem się one już objawiać zaczynają, pozbawiając kraj mnóstwa ludzi zdolnych do pracy pożytecznej, a robiąc z nich *czarną bandę kawalerów przemysłowych, rycerzów de fortuna*. Na Litwie są korporacye, tłumy, straszliwe zastępy ludzi, w pierwszej jeszcze dobie młodzieńczego wieku, który udając się za prześladowane ofiary niesprawiedliwości, a pełni, niby to, rzadkich talentów, basgrają wierszydła, układają z nich książeczki czyli szpargały, a takowych zbyć nie mogąc przez żaden narzut zwiedzionym już nie raz księgarzom, napastują z niemi nieświadomą i łatwowierną publiczność, żyjąc z tego haniebnego przemysłu, nie już przez lat kilka, lecz przez całe lat dziesiątki. Wilno najwięcéj podobno obfituje w indywidua tego przemysłu. Wybrawszy oni już niejednokrotnie uciążliwy podatek na własne *conto*, biorą dziś w opiekę interes dobra publicznego! są to protektorowie sceny narodowéj, rodzin podupadłych po topielcach, ludziach zeszłych z tego świata gwałtowną śmiercią, przez samobójstwo, ugodzonych śmiertelnie piorunem, okaleczonych i t. p. Rozumiałby kto może, iż po smutnem doświadczeniu nędzy i upokorzeń, jakie młodych i zdolnych do pracy żebraków zwykle spotykają; młodzieńcy ci nżyją wykłamanego podstępnie grosza na sprawienie sobie czystszéj i przystojniejszej odzieży, w którejby się przyzwicie pokazać mogli, i zalecić siebie do pracy pożytecznej słowem, rozpocząć życie uczciwe, przydatne społeczności w jakibądź sposób, — bynajmniej: grosz ten wykłamany; jak lekko im się dostał, częstokroć z ręki, którą nań ciężko pracowała, tak też marnie się trwoni; a PP, literaci stoczoną nadół opokę *Syzyfa*, znowu z wielkim trudem dźwigają w górne krainy, kontraktów, jarmarków, zjazdów szlacheckich na wybory, i tym podobnych zgromadzeń, gdzie się rozpoczyna nowe żebractwo, nowa nędza i przebiega się bez końca, ten *circulus viciosus* z którego wystąpić z czasem już się staje niepodobieństwem. — Z takich to ludzi; przywykłych do próżniactwa i wałęsania się, jeżeli któremu w chwilach przemijającéj skruchy przyjdzie jąć się niekiedy jakiegoś obowiązku, wnet następują nudy, znużenia, brak ochoty i odwagi rozpacz o uratowanie się, bezczelne nadużycie położonego w sobie zaufania, zła wiara,

szalbierstwo, lekceważenie cudzej własności i t. p. — dla których to przyczyn, podobni panowie nigdzie, jak to mówią, miejsca nie zagrzeją, a nakosztowawszy się z różnych pieców chleba, powracają do gorszego; niż pierwiastkowy punkt wyjścia, przemysłu: *sic transit gloria mundi — ex inferno nulla redemptio* !!!

Ztąd, iluż to niewidzimy u nas ludzi podstarzałych, wycierających z poniewierką cudze kąty, wpadających do domów majętnych właścicieli, z wymaganiem wsparcia, którego ilość sami naznaczają, wymieniając swoje dla ojczyzny zasługi, poniesione trudy; wszakże wszystko to jest wierutne kłamstwo.

Tymczasem kiedy się tak paraliżują członki społeczności, które inaczéj użyte, mogłyby pożytecznie pracować na jéj rzetelną korzyść, nie mamy z rodaków żadnéj przydatnéj posługi: w domach mniéj dostatniéj szlachty nie znajdzie, ktoby za uczciwy kawał chleba i umiarkowaną nagrodę chciał uczyć dzieci, w kraju jak nasz rolniczym, nie mamy światłych i zdolnych do doskonalenia uprawy gruntu ekonomów, zdatnych rachmistrzów, geometrów, mechaników architektów wiejskich, cieślów, młynarzy garcarzy, stolarzów, kołodziejów, cyrulików, weterynarzy i t. p. — W kraju zaprowadzającym już od kilku dziesiątków lat, fabryki, nie mamy prawie nigdzie z rodaków dyrektorów sukienni wyrobów płóciennych, blechów i t. d. dyrektorów hamerni, fabryk żelaznych; zakładów rozmaitych ekonomicznych, jako to, chowu bydła, owczarzy, poprawiania rasy i rozmnażania stad końskich i t. p. i t. p. i t. p. — Czyż młodzież niedostatnia, gnuśniejąca w lenistwie, marząca o migdałach niebieskich, tracąca uczucia godności człowieka w poniżaniu się do żebractwa, nie mogłaby wybrać z tak wielu szacownych powołań jakiegokolwiek i w niem pracować uczciwie na opędzenie potrzeb własnych i zapewnienie sobie na starość spokojnego bytu. Ale nie, nam się chce od razu zostać panami, chcę się słynąć bez żadnych tytułów do sławy; mieć wziętość w świecie uczonym bez nauki, posiadać urzędy bez usposobienia do ich sprawowania, słynąć z poczciwości, nie maiąc żadnych moralnych zasad.

Oto są po krótce wymienione istotne krzywdy, jakie wyrządza społeczności młodzież imająca się, dla urojonych korzyści, pióra, a razem szukająca sławy społem z losem, na niwie nauk, która nader rzadko wydaje prawdziwe geniusze. Wieki na nie oczekują. — Przemijają epoki dla wielu narodów zupełnie pod tym względem jałowe, a najjałowsze podobno wtenczas, kiedy się najwięcéj spożywa papieru i farby drukarskiéj; kiedy się najwięcéj poniewiera i marnuje indywiduów na usiłowaniach literackich bezowocnych. Nie te to pisemka zbiorowe, sklecone z różnobarwnych materyałów, zszyte z rozmaitych szmatów i okrajek, jak suknia arlekińska; lecz dzieła głębokiéj nauki, wytrwałéj pracy, zdatnych i bystrych badań, dzieła, którym się całe życie, albo znaczniejszą część jego poświęciło, dadzą w przyszłości świadectwo o naszem naukowem usposobieniu. i t. d.

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 3 do dnia 4 Listopada.*

**Barycki Leon ob., Ropclewski Konstanty ob., Burzyńska Rozalia ob., Gasiński Mikołaj ob., z Polski; Wernadzki Jan, Wigura Jan, Pilankiewicz Mikołaj Rogowicz Alfanzy, Lobeski, z Galicyi; — Rastawiecki Edward baron, Potocki Leon hr., Kurowski Waleryan ob., z Pruss.**

*Wyjechali z Krakowa.*

**Wodzicki Franciszek hr., Strasiewicz Alexander ob., do Polski; — Suchodolski Juliusz, do Galicyi,**

---

# Doniesienie prywatne.